

PRENUMERATA:

Table with subscription rates: w Łodzi: Rocznie 6, Półrocznie 3, Kwartalnie 1 k. 50, Miesięcznie 50. w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE: Rocznie 8, Półrocznie 4, Kwartalnie 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CALENDARZYK.

Dziś: Joanny Wdowy. Jutro: Grzegorza VII. Wschód słońca o godz. 4 min. 2. Zachód o godz. 7 min. 50. Długość dnia godz. 15 min. 48. Przybyło dnia godz. 9 min. 9.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: „DZIENNIK,” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biu-ach Ogłoszeń Rajchmana i Brendlera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZENI:

Za eden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z uszczuplaniem wrzawie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresowane po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 ra. uszczupło dodatkowo ogólne 5%.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

Z DZIEDZINY gospodarstwa fabrycznego.

(Zastosowanie prawa z r. 1886. — Areszty na zarobkach robotników).

Po ogłoszeniu prawa fabrycznego z dnia 3/15 czerwca 1886 r., powstała wątpliwość, czy przepisy ogólne tego prawa obowiązują w Królestwie. Ponieważ przepisy te zastąpiły rozdział III księgi II ustawy przemysłowej, która w ogólności do Królestwa wprowadzoną nie była, zdawało się zatem, że pomienione przepisy nie obowiązują w Królestwie. Za tym wnioskiem przemawiała jeszcze i ta okoliczność, że prawo z d. 3/15 czerwca 1886 r. nie obejmuje wyraźnego w tym względzie postanowienia, podawanego zwykle w aktach prawodawczych, mających znaleźć zastosowanie w Królestwie.

Znały się jednakże głosy wypowiadające pogląd przeciwny, a oparty głównie na tem, że przepisy co do ograniczenia pracy fabrycznej małoletnich także nie zawierały wspomnianego postanowienia, a jednak znana była zastosowanie w Królestwie wprost na zasadzie tychże przepisów, jako ustanawiających okręg fabryczny warszawski z inspektorem i jego pomocnikami.

Obecnie kwestya ta znowu weszła na porządek dzienny. Przed paru tygodniami pisma warszawskie podały obszerniejszą wiadomość o odrzuceniu przez sąd zjazdowy warszawski aresztu sądowego na zarobku robotnika. Orzeczenie to, uznające w zasadzie możliwość aresztowania tego tylko co jest, ale nie tego, co dopiero będzie lub być może, a bardzo doniosłe w skutkach, zasługuje na uwagę jeszcze i z tego względu, że oparte zostało wyłącznie na artykułach ustawy postępowania cywilnego.

Tymczasem w § 15 przepisów ogólnych prawa fabrycznego z d. 3/15 czerwca 1886 r. czytamy, że „w razie doręczenia nakazu sądowego na ściąganie należności pieniężnej od robotnika, temu ostatniemu można zatrzymać przy każdej pojedynczej wyplatce najwyżej 1/3 należnej mu sumy, jeżeli

robotnik jest niezonatym i najwyżej 1/4 jeżeli jest zonatym lub wdowcem, ale dzielnym.”

W obec tak wyraźnego przepisu, orzeczenie sądu zjazdowego warszawskiego prowadzi wprost do wniosku, że instancya ta nie uważa przepisów ogólnych prawa fabrycznego z r. 1886 za obowiązujące w Królestwie.

Czy zapatrywanie sądu warszawskiego przyjętem zostanie ogólnie przez sądy pozostałe w kraju i uznanem przez Senat kasacyjny, jako tłumacza praw — przesądzać trudno. W każdym razie byłoby do życzenia, ażeby wątpliwość co do mocy obowiązującej prawa fabrycznego z r. 1886, będącą powodem licznych nieporozumień, została rozwiązana zasadniczo przez władzę prawodawczą.

W sprawie zaś aresztów na zarobkach robotników przemysłowych, pozwalamy sobie wyrazić zdanie, że jeżeli pogląd sądu zjazdowego warszawskiego uzyska powszechną moc obowiązującą, odnośnie do zarobków wszelkich pracowników, to nie ma powodu, ażeby od tej zasady ogólnej wyłączać robotników przemysłowych. Przeciwnie niemożność prawa aresztowania zarobków, byłaby dla tej klasy pracowników najbardziej pożyteczną, gdyż ograniczałoby lekkożylnie z ich strony korzystanie z kredytu. W wypadkach zaś, kiedy robotnik rzeczywiście potrzebuje zaciągnąć pożyczkę, przychodzić mu mogą z pomocą instytucje samopomocy na wzajemności oparte. Tylko takie instytucje powinnyby korzystać z prawa ściągania swych należności przez potrącenia z zarobków dłużnych robotników. Byłoby wielce pożądanem, ażeby przy zapowiedzianej rewizyi prawodawstwa fabrycznego, wyższe instancye zwróciły uwagę na tę stronę gospodarstwa fabrycznego i zmodyfikowały odpowiednio § 15 przepisów z d. 3/15 czerwca 1886 r.

K.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Kredyt. W uzupełnieniu poprzednich informacyj o świeżo zatwierdzonej ustawie

dla Królestwa „Kraj” podaje jeszcze następujące szczegóły: Grunty nabyte przy pomocy pożyczki bankowej, podlegać będą następującym ograniczeniom, trwającym wszakże tylko do czasu ostatecznego umorzenia długu bankowego. Kupować grunty takie będą mogły tylko osoby podpadające pod ukaz 1864 r., z wyjątkiem, gdy grunt jest sprzedawany w drodze przymusowej. Jeżeli zaś grunt taki przyjdzie drogą spadku lub darowizny do osoby nie podpadającej pod ukaz 1864 r., to musi być sprzedany w ciągu roku jednego osobie mającej prawo nabycia. Dzielenie gruntów na częściaki mniejsze od 6 morgów jest niedopuszczalne. Domy i budynki gospodarskie nie mogą być sprzedawane oddzielnie od gruntu. Nakoniec majątek, nabyty przy pomocy banku, nie może być obciążony żadnymi długami prócz pożyczki bankowej i reszty szacunku, przypadającej poprzedniemu właścicielowi. Sposób ściągania długu bankowego od nieakuratnych płatników ma obmyśleć minister skarbu, po porozumieniu się z ministrami spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i dóbr państwa, poczem przepisy odnośnie zatwierdzone zostaną w drodze prawodawczej.

— Nowoje wremia” dowiaduje się, że bank włościański w Królestwie Polskiem rozpocznie czynności w jesieni r. b.; na początek otworzone będą tylko trzy oddziały bankowe a mianowicie w Warszawie dla guberni warszawskiej, płockiej i radomskiej, w Łomży dla guberni łomżyńskiej i suwalskiej, w Lublinie dla dwóch guberni położonych nad Bugiem i w Piotrkowie dla piotrkowskiej, kaliskiej i kieleckiej. Podział taki nie jest jednak jeszcze ostatecznie postanowiony i może uleść zmianie.

Przywóz. Z Kronstatu donoszą „Nowostiom,” że na okrętach przybyłych od czasu otwarcia bezpośredniej komunikacji wodnej z portami zatoki ryskiej, t. j. od 18 maja, przywieziono ogółem 7,078 bel bałwenty.

Stowarzyszenia. Do ministerium spraw wewnętrznych wniesiono projekt ustawy nowego towarzystwa żeglugi parowej na morzu Kaspijskiem, tudzież na rzekach Wołdze, Ocie i Kamie, pod firmą „Bracia Mer-

kułewy.” Ubezpieczenia. Donoszą z Petersburga, że na wszystkich tamtejszych stacjach kolejowych urządzono kasy przejmujące ubezpieczenia od wypadków podczas jednego przejazdu kolejaj.

Wystawy. Termin przyjmowania deklaracyi na tegoroczną wystawę inwentarza w Warszawie przedłużono do d. 1 czerwca. — „Nowosti” donoszą, że ministeryum skarbu postanowiło wydawać subsydy przedsięwzięciom prywatnym, którzy pragnęliby otwierać stałe wystawy towarów w Rumunii i Azji środkowej.

— Konsul ruski w Mangasaki de Wolman, zawiadomił drogą telegraficzną „Mosk. wied.,” iż wielce byłoby pożądanem urządzenie wystawy wyrobów z Rosyi w mieście wspomnianem i zachęca do nadsyłania prób towarów z oznaczeniem ich ceny, łącznie z transportem, do konsulatu. Pomiedzy towarami, któreby miały powodzenie wymienia: mydło, perkal, płótno, płótno żaglowe, olej do maszyn, naftę, konfitury, wódki, wina, świece, cukier, skóry i t. d.

Wywóz. — „Kraj” dowiaduje się, że do rady państwa, oprócz przepisów ustanawiających ulgi dla gorzelni rolniczych, wniesiony był również przez ministra skarbu projekt dotyczący środków ułatwienia wywozu spirytusu za granicę. Środki te zostały uchwalone przez specjalną komisję, w pracach której brali udział hr. Feliks Ozacki i Rzetkowski. Otóż rada państwa wszystkie niemal uchwały rzeczonyj komisji przyjęła i wkrótce będą one ogłoszone, moc zaś obowiązującą uzyskają od d. 1 lipca r. b.

Zebrania. Trzydzieste walne zebranie akcyonaryuszów kolei warszawsko - bydgoskiej odbędzie się w Warszawie w dniu 2 czerwca.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 22 maja). Wywóz zboża z Rosyi rozwijał się już znacznie, wytwarzając obfitość rems. Ponieważ nadto Berlin stała postukiwał rubli kasowych i płać za nie 1 — 2 m. wyżej niż za terminowe, przeto spodziewano się na giełdzie warszawskiej popysu kursu waloty. Tymczasem znikomy

11) Anna Szarlota Edgren.

ZWĄTPNIENIE

SPOLSZCZYŁA

Ewelina Feinkind.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 112).

Nie wierzyła, aby potęga religii przewyciężyć mogła wrodzone skłonności, sparałizować oddziaływanie złych przykładów, zwalczyć pokusy zjawiające się w państwie ubóstwa i nędzy. W miarę, jak wniknęła w życie nędzarzy, jak poznawała otchłań nieszczęśliwych ludzi, potęgował się jej pesymizm, wzrastała pewność niemożności poprawy bytu nieszczęśliwów wpływem samej religii. Nagle przejście od życia szczęśliwego, wolnego, od trosk wszelkich do ciężkiego życia wielkiej odpowiedzialności, wielkich wymagań i odkryć straszliwych, wstrząsających do głębi jej uczucia — było nad jej siły. Już blizką była chwili zaniechania dalszej walki.

Tej właśnie niedzieli po południu, szła niezwykle wolnym, ociężałym krokiem, całkowicie w myślach zatopiona. Mózg jej w ostatnich miesiącach za wiele pracował, — czuła się zupełnie wycieńczoną. Nie będąc w stanie skupić myśli około jednego przedmiotu, popuściła im cugle, pozostawiła pełną swobodę i pozwoliła, jak i gdzie tylko chcieli, wędrować. Sama zdziwiła się, dokąd pobiegły. Gdy wychodziła ze szkoły, czuła zawsze potrzebę pomyśleć o czemś pięknym. Dzisiaj myślała o Tei, o jej pięknych tualietach letnich, opisanych w ostatnim liście. Co za szczególna kombinacya

kolorów w tej nowej fularowej sukni. Zapewne było jej w niej ślicznie. Tea zaczęła w ostatnich czasach nosić włosy rozpuszczone. Czyż czasem w stosunku do wzrostu włosy nie wydają się aż nazbyt długie? A artysta, o którym tyle szczegółów jej pisała, — on zapewne bardzo nią był zajęty, — może z nich będzie para! Ach, jak życie musi być zajmującym w Paryżu... Gdyby tak można było do nich się dostać! I ot już była w podróży, na pokładzie jednego z wielkich okrętów, stojących tuż w porcie... Parowiec podnosi kotwicę, odbija od brzegu. Świeży powiew wiatru! Ach! co za rozkosz oddychać tem powietrzem! Podnosi się burza, wspaniała burza! Statek się kołysze, bałwany unoszą go w górę i na dół. Głęboko zacerpuje się powietrze, na języku czuje się sól, orzeźwiająca woda morską opryskuje twarz... Przybywa do Labeki. Co to za interesujące stare miasto! Podróż kolejaj jest może trochę nużąca, ale nocnym pociągami wszak jedziecie tak prędko!... Gdy Eleonora otwierała drzwi swego mieszkania, pociąg już był w Paryżu i Tea oczekiwała ją na peronie...

Szybko wbiegła do swego pokoju, spuściła rolety, zrzuciła z siebie ciężką suknię, narzuciła biały podwłótnik i zaczęła włosy rozplinać. Gdyby je tak zaczęła nosić rozpuszczone jak Tea!

W tem wrok jej padł na list na tualecie leżący. Pismo było Tei, ale marka szwedzka. A więc wkrótce zobaczą się znowu! Wielka nowina w liście! Tea zaczęła się z młodym malarzem i z powodu zaręczyn nie spędzą zimy na południu. Miał z zamiar przyjechać wprost do domu, ale ponieważ slyszal, że w Sztokholmie panują zaraźliwe choroby, postanowiły spędzić kilka tygodni na zachodnim wybrzeżu morskiem. Dalej w liście tym była prośba do Eleonory, aby chciała sprawić matce i siostrze tę wielką radość i przyjechała do

nich, — że i jej zapewne również potrzebny jest wypoczynek, że z listów znać znużenie, a wszyscy znajomi, przybywający ze Sztokholmu, opowiadają, że bardzo źle wygląda. Tea kończyła list świetnym opisem całego powabu przyrody nad morzem w tej porze roku. Rozpisała się szeroko o przyjemnościach, jakie znajdują w cudnych widokach morskich i rozrywkach w wybornie dobranem kółku towarzyskiem. Jakby umyślnie na ich przybycie, deszcz kilka godzinny całą naturę niby na nowo odrodził, a wspaniałe noce księżycowe i uroczne wieczorki grudniowe dopełniały uroku pobytu tego.

Adryan odbył nabożeństwo popołudniowe w kaplicy, potem spędził godzinę czasu w więzieniu ze zbrodniarzem, którego nie zdołał nakłonić do zeznania oczywistej jego winy. Wracal do domu smutny, znużony i natychmiast, nie przywitawszy się nawet z żoną, udał się do swego pokoju. W takim usposobieniu lubił samotność. Lecz Eleonora usłyszała go, gdy wchodził do swego pokoju. Siedział nad biurkiem, z głową na łokciu podpartą, gdy nagle we drzwiach ukazała się jego żona.

Adryan zerwał się z miejsca. Eleonora stała teraz przed nim taką, jaką ją widział po raz pierwszy w ich domu. Vert de mer atlasowa sukienka spadała w miękkich faldach wokoło wysmakłej postaci. Był to dziwny świeży kolor sukni, albo też odbłask zachodzącego słońca? Jej oczy miały dawny blask, a cera tę samą przezroczytą białość.

Spoglądał na nią w niemem zdziwieniu. Cała postać, która owiewała pierwszą ich miłość, rozbudziła się na nowo w jego sercu. W tej chwili nie istniały w jego pamięci burzliwe momenty i walki ich pożycia, ani wzajemna nieufność, jaka stała się pomiedzy nimi, gdy się przestawali rozumieć, gdy jedna strona była zbyt wy-

magającą, a druga zbyt słabą i wątpliwą — nie pomyślał nawet o zapytaniu się, co znaczy, wspaniała jej strój, tak mało zgodny z jej skromnem otoczeniem. Podszedł ku niej i ujął jej rękę z tą samą prawie bezmyślną niezdołnością, jak w ów wieczór, gdy miał jej zapiąć bransoletę, — ucałował ramię i rękę i obiema rękami głaskał pieczołowicie jej piękne, jasne, matowe włosy, spadające swobodnie na ramiona.

Eleonora przyjmowała biernie, z odstręczającym chłodem jego pieścizoty. Nakoniec zrozumiał, że pomiedzy nich wkradło się coś obcego.

— Co to wszystko znaczy? zawołał, puszczając jej rękę — dlaczego ubrałaś się jak na bal? dlaczego?..

— To znaczy, że mi tęskno — zawołała z bolesną gwałtownością — że stąd uciec muszę — że mam już dosyć zaparcia się i walk ustawicznych — że chcę życia używać — że chcę być znowu młodą, piękną, wolną i szczęśliwą.

Podala mu list Tei, który szybko przebiegl oczyma.

— Muszę jechać — z tą samą zaczęła gwałtownością — taka gorączkowa tęsknota mną oswiadczył Czuję, iż zmąyję postaram, jeżeli się stąd na świat nie wydosstanę i świeżego nie zacerpuję powietrza. Czuję, że teraz zerwałabym mogła wszystkie więzy, rzucić na wolej wiatrów szczęście całego życia, duszy mojej, zbawienie za jeden dzień w łódce z Teą, owiana ostrym powietrzem morskiem a otoczona wielkim spokojem majestatu natury.

Jej gwałtowność przeraziła go. Widział, że niepodobna, nie parając jej na niebezpieczeństwo, sprzeciwić się jej woli. Jakże chętnie byłby spełnił jej życzenie — ale nie śmiał. Oddawna już przekonał się, że i względem niej popełnił błęd, którego wystrzeżać się starał, a mianowicie osobistym wpływem wzbudzić wiarę, która powinna była być wynikiem wolnych po-

berliński, przy pomocy najrozmaitszych pogłosek niepokojących napaści i przepowiedni sensacyjnych, odieśli znnowa tryumf. Pomimo nader sprzyjających warunków rzeczywistych ruble nie zdedyły utrzymać się przy najwyższym kursie tygodniowym. Warszawski targ wekslowy nie wdraża się w żadne spekulacje kursowe, pozostał w granicach potrzeb chwili, zawsze jeszcze skromnych. Notowania marek w żądaniu podniesione z 59.65 w poniedziałek do 59.75 we wtorek i w środę, ze szły do 59.35 w czwartek i piątek a w sobotę poprawiły się do 59.50. Przy końcu tygodnia us. cobienie było bardzo niepewne. Również na targu papierów publicznych nie było żywienia. Kursy utrzymywały się bez zmiany, podaż była równie nieznaczna jak popyt. Najczęściej pojawiały się w obiegu listy zastawne ziemskie seryi piątej. Kursy pierwszych czterech seryi osłabły trochę. Listy m. Warszawy ciągle są rzedbane, podaż bnie jak prowincjonalne. Listy likwidacyjne oraz obligi kanalizacyjne także nie mają nabywców. Z papierów państwowych w obiegu była 4% pożyczka wewnętrzna, której kurs utrzymuje się bez zmiany, tudzież pożyczki wchodzące. Kursy pożyczek premijowych słabiej się ku wyższości, lecz obroty rozwijały się nie mogły skutkiem braku materjału. W dziale akcyj papuze ciągle cisa, notowania w ciele miały tylko namielne znaczenie.

Gielda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 17 maja). Pomimo bardzo obfitego zaofiarowania trwałegoniem i nadzwyczaj małych zapotrzebowań w tygodniu ubiegłym, usposobienie tutejszego rynku wshlowego, było zupełnie zależne od depesz berlińskich. Kurs na Londyn wzszedł już na 119.75, podniósł się znnow pod wpływem niżki berlińskiej do 120.00; złoto podrożło z 9 r. 53 kop. do 9 r. 61 kop. W pierwszej połowie ubiegłego okresu dwutygodniowego targ papierów publicznych był zupełnie nieczynnym z przyczyn świat i likwidacji końcomiesięcznej. Po świętach działalność spekulacyjną ożywiła się znacznie; usiłowań wyciskać dalszą wyżkę akcji dywidendowych. Skutkiem zakupów spekulacyjnych, przy braku oddawców, wzmościło się początkowo usposobienie targu, lecz ostatecznie kursy pozostały na dotychczasowym poziomie, lub też uległy nieznacznej obniżce. Ponieważ na giełdzie wawarskiej nie ma nabywców rzeczywistych, spekulacya, pozostawiona samej sobie, nie mogła podtrzymać rachy wysokiego, zwłaszcza że przekradły jej sprzedaż blankowa żółtkowców. Bardzo wielkie obroty wykonywano akcjami kolejowymi carysty-kami, których kurs podniósł się do 166, następnie zszedł na 161 1/2; kurs akcji kolejowych rybskich obniżył się z 50 1/2 na 47 1/2; także pożyczki premijowe były przedmiotem żywych obrotów; kurs emisji pierwszej podniósł się z 259 do 274 a drugiej z 243 do 244 1/2. Z papierów wklad wych bardzo dobrym popytem cieszyły się początkowo walości metaliczne; renty złote podniosły się do 201 1/2 i do 161 1/2, a 4 1/2% listy zastawne do 167 1/2; później skutkiem poprawy kursu waluty papury to oddawa o taniej o cały procent. Kurs 4 1/2% pożyczki obniżył się z 88 do 82 1/2, inne papury kredytowe z tego działu utrzymały się na przedświatoznym poziomie, przy małym wogóle ożywieniu obrotów.

Kronika Łódzka.

(-) J. E. ks. Arcybiskup Wincenty Popiel zwiedził onegdaj Konstancynów i Kaźmierz w powiecie łódzkim, a wczoraj zrobił wycieczkę do parafii w Beldowie, gdzie pozostał na obiedzie.

(-) Z kościoła. Nowowyświęcony ksiądz Michał Balukiewicz, mianowany został wikaryuszem parafii w Zgierzu.

(-) O fundatorze kościoła drewnianego, przeniesionego obecnie na plac pocmentarny pomiędzy ulicami Konstancynowską i DREWNOŚKĄ, zebrałiśmy kilka szczegółów, któremi dzielimy się z czytelnikami naszymi.

Ostrowski Antoni herbu Grzymała, fundator rzeczonoego kościoła, w r. 1748 mianowany był kanclerzem krakowskim, potem

oficyałem warszawskim, a w r. 1752 biskupem inflanckim. W r. 1758 został kondytorem Antoniego Dębowskiego biskupa kujawskiego, którego zastępował we wszystkich pracach przez cztery lata. Po śmierci biskupa w r. 1763 Antoni Ostrowski sam zasiadł na katedrze wrocławskiej i brał czynny udział w najważniejszych sprawach krajowych. W tym okresie życia A. Ostrowskiego przypada wybudowanie nowego drewnianego kościoła w Łodzi, należącej wówczas do biskupstwa kujawskiego, — o czem sam Antoni Ostrowski świadczy w sporządzonej w r. 1766 i pozostałej do Rzymu relacji (kopia znajduje się w kapitule wrocławskiej), gdzie mówi między innemi: „postawiłem nowy drewniany kościół w Łodzi.” Antoni Ostrowski mianowany był przy końcu arcybiskupem gnieźnieńskim i jednocześnie opatem tyńckim i łódzkim. Wyjechałszy na kurację za granicę, umarł w Paryżu w 1784 r.

(-) Z teatru. W weszły czwartek, z okazji benefisu p. St. Trapszy wprowadzono na deski teatru Victoria „IX przykazanie”, jedną z dawniejszych sztuk W. Sardou. Jest to farsa w całym tego słowa znaczeniu, dużo w niej humoru, dowcipu, wrzawy, akcja burzliwa i wcale efektowna, zwłaszcza w pierwszych dwóch aktach; słowem, odnajdujemy w tej sztuce dużo zażadków owych żalet komeyopiariskich, którym później zawdzięczał Sardou olbrzymie powodzenie swoje. Treść sztuki wypełniają przygody starego birbanta La Rosière (p. Winkler), polującego na intrygę miłosną, a przygód tych główną sprawczynią jest Paola (p. Zapolska), przesiadująca w kostiumie studenta uniwersytetu, niewierzego kochanka Puysela (p. St. Trapszo). Sztuka ta nadaje się wyborne do repertuaru ogródkowego, — możliwaby ją z powodzeniem powtórzyć w letnim teatrze Sellina. Wystawa sztuki była zreczną i staranną, a gra artystów, mianowicie pani Zapolskiej oraz pp. Winklra, St. Trapszy, Nowakowskiego i Gorzkowskiego, gra ożywiona bardzo właściwym tonem i bużeryi, nie pozostawiała nic do życzenia. Benefisanta powitano oklaskami. Publiczność zapełniła wszystkie łozę i krzesła pierwszorzędne.

Trzy przedstawienia, dane w sobotę, niedzielę i poniedziałek w letnim teatrze Sellina, powiodły się nadspodziewanie dobrze. Ciepłe wieczory sprzyjały widowiskom w ogródku, to też publiczność stawiała się w pożądanym dla kasy teatralnej komplecie. Powtórzone „Krewniaków” Bałuckiego, na drugie przedstawienie odegrano wesołą komeyę „Polowanie na zięciów” W. Sardou i P. Decourcelles'a, a na trzecie dano po raz czwarty „Myszkę” Paillerona, która zdobyła sobie zupełną sympatyę publiki naszej. Ta ostatnia sztuka, wymagająca delikatnego cieniowania dyalogów, straciła trochę na przedstawieniu w teatrze otwartym, natomiast dwie pierwsze wyszły doskonale. — publiczność bawiła się na nich wyborne i z zapalem oklaskiwała grę artystów. — We wtorek, na drugim przedstawieniu „Chłopskiego romansu” w teatrze letnim zebrało się mało widzów, a to zapewne z powodu nagłej zmiany aury, — wieczór był chłodny a ostry wiatr nie za-

chęcał do spędzenia kilku godzin na świeżem powietrzu.

(-) Nowa apteka. W osadzie Kazimierz, w powiecie łódzkim, zostanie wkrótce otwarta apteka przez prowizora farmacyi p. Jana Leżuchowskiego.

(-) Gratyfikacya. Z okazji obchodu srebrnego wesela swojego, wyznaczył p. Robert Biederman każdemu z robotników swoich 3/4 zarobku tygodniowego, jako gratyfikację, którą im w sobotę wypłacono, w ogólnej sumie 1,200 rubli.

(-) Sprawozdanie kasowe z przedstawienia amatorskiego, danego w teatrze Victoria dnia 15 maja r. b. na rzecz niezamoznych uczniów miejscowego gimnazjum.

Table with 2 columns: Item description, Amount. Includes 'Dochód', 'Ze sprzedaży biletów', 'Ze sprzedaży programów', 'Od p. Heinzel'a za lożę', 'Razem' and 'Wydatki', 'Za wynajęcie teatru wraz z rekwizytami', 'Charakteryzacye, dodatki na scenę', 'Razem'.

Czysty dochód wyniósł 210 rubli, która to suma wręczoną została p. Rozdiestwieńskiemu, inspektorowi gimnazjum. Podając powyższe sprawozdanie co wiadomości, członkowie urządzający poczytują sobie za miły obowiązek, tak szanownym amatorkom i amatorom za ich trudy jak niemniej wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do uskutecznienia przedstawienia na cel dobroczynny, złożyć serdeczne podziękowanie.

(-) Kradzieże. We wtorek około godziny 9 wieczorem, na ulicy Piotrkowskiej, kilkunastoletni rzeźmieszek, tłocząc się pomiędzy publicznością, zdołał wyciągnąć zegarek z kamizelki przechodzącemu p. P., nie mógł jednakże odcepścić lańcuszka. Pan P. schwycił złodzieja za rękę, ukarał dotkliwie, lecz zmuszony był puścić go, gdyż nie było strażnika w pobliżu. Do składu owsa w domu pod N. 1110 przy ulicy Widzewskiej, w noc z wtorku na środę zaczęli złodzieje wylamywać drzwi. Właściciel usłyszał hałas i spłoszył złodziei. W dwie godziny później około 2 po północy, prawdopodobnie ciż sami złodzieje usilowali dostać się do drugiego składu owsa w tym samym domu, lecz spłoszył ich patrol nadchodzący od strony tunelu kolejowego. Jednego rzeźmieszka ujęto wprawdzie, lecz prowadzony do więzienia, potrafił się oswobodzić i zbiegł w kierunku pola po za składami węgla.

(-) W przytułku dla ubogich starców i kalek zmarł w poniedziałek 71-letni b. tkacz Józef Bittner.

(-) Na stawie przy willi Milscha, kilka osób używających przejażdżki na łódkach w dni świąteczne, wypadło do wody. Niefortunni amatorowie sportu wioślarskiego, prócz przemoknięcia, nie ponieśli innego szwanku.

Pokój Adryana znajdował się po drugiej stronie korytarza, wskutek czego nie słyszał on wcale jej przygotowań do podróży. Zetknęli się ze sobą w sieni, gdy ona wyszła w palcie i kapeluszu, ze spuszczoną na twarz woalką, zupełnie do drogi gotowa.

Urzawszy ją, stanął zdumiony i zapytał dokąd jechać zamierza.

— Wszak powiedziałam ci to już wczoraj—odrzekła, nie patrząc na niego.

Zmarszczył czoło i zbladł. Wybuch gwałtownego gniewu miał nastąpić, ale pohamował się—odwrócił się i chciał wejść do swego pokoju. Teraz ona za nim pobięła — położyła rękę na jego ramieniu i z pod woalki spojrzała na niego swoim poważnym, w tej chwili błagalnym wzrokiem.

— Przebac mi, jeżeli cię krzywdzę— jeżeli błądzę. Ja muszę stąd wyjechać. Twoja ręka ciąży mi ołowiem, krwawiąc ramię, które przyciska. Popychasz mnie z taką siłą, że nie rozpoznaję przed sobą drogi, po której mnie pędzisz. Adryanie, ja myślę, że zdała od ciebie, nie żyjąc pod bezpośrednim twoim wpływem, lepiej zrozumię i ciebie i to, czego odemnie żadasz. Nagłym ruchem pochwycił ją w objęcia i gwałtownie przycisnął do serca.

— Ależ ja ciebie, tylko ciebie utracić się boję czy ty tego nie czujesz— zawołał. Bo ja widzę, nieszczęsny, jak ty dla mnie, dla miłości mej giniesz zwolna, ale niestety, niewątpliwie, a nie wiesz, że ja wolałabym ciebie raczej dla wiary, niż dla mej miłości straconą widzieć!

— Nie mogłabym już żyć bez ciebie— odrzekła wzruszona, z dawną serdecznością, lecz życie z tobą stawia siłom moim wy- magania, którym podolać nie mogę. Gdy

(-) Dziś w teatrze Victoria, na ostatnie (dziesiąte) przedstawienie w abonamencie, daną będzie komedya w 4 aktach p. t. „Nie wypadła” oryginalnie przez J. Kotarbińskiego i M. Wołowskiego napisana. Sztuka ta, po wystawieniu jej na deskach teatru Rozmaitości w Warszawie, obudziła niepospolite zainteresowanie wśród prasy i publiczności.—Od tygodnia artyści nasi odbywali codzienne próby z tej premiery, możemy więc liczyć na zupełnie udatne przedstawienie. Słyszeliśmy też, że obecnym będzie na przedstawieniu p. M. Wołowski.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Powrócił do Warszawy po 3-miesięcznym pobycie w Petersburgu, dr. Tytus Chałubiński.

Teatryki. W teatryku „Wodewil” osiedla się na lato p. Texel, w „Belle Vue” grać będzie p. Puchniewski, w Dolinie Szwajcarskiej (w cyrku letnim) p. Sarnowski, a w „Alhambrze” spółka artystyczna pod kierunkiem p. Dobrzańskiego.

Kurator okręgu naukowego warszawskiego r. t. Apuchtin wyjechał do Lublina.

— Konkurs na sztukę ludową. Na ogłoszony w swoim czasie przez redakcyę „Echa muzycznego i teatralnego” konkurs na napisanie sztuki ludowej, nadesłano trzydzieści utworów. A mianowicie: 1) „Małgorzatka,” obraz ludowy w 4-ch aktach ze śpiewami. 2) „Znajda,” obraz ludowy w 5 ciu aktach, a 6-ciu odsonach. 3) „Na pograniczu,” obraz ludowy w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami. 4) „Janek,” obraz ludowy w 3-ch aktach. 5) „Z pajęczych sieci,” komedya w 4 ch aktach. 6) „Olcho-wy jar,” dramata ludowy w 4 ch aktach. 7) „Z pałacu do chaty,” obraz dramatyczny w 3-ch aktach z prologiem. 8) „Stara prawda,” obraz współczesny w 5-ciu aktach z prologiem. 9) „Grusza na miedzy,” komedya ludowa. 10) „Zamrów,” sztuka w 4-ch aktach. 11) „Na starość,” obraz z życia mieszczańskiego w 4 ch aktach. 12) „Pradziad,” komedya ze śpiewami w 5-ciu odsonach. 13) „Dziwny człowiek,” dramata ludowy w 4-ch aktach. 14) „Zródło złego,” dramata ludowy w 4-ch aktach. 15) „Szwagrowie,” obraz ludowy w 4-ch aktach. 16) „Don Juan wiejski,” obraz ludowy w 4 ch aktach. 17) „Zohydzona pokusa,” wodewil w 3-ch aktach. 18) „Sandomierskie,” obraz ludowy w 4-ch aktach. 19) „Dwór i chata,” komedya ludowa w 5-ciu aktach. 20) „Wyrodki,” dramata ludowy w 4-ch aktach. 21) „Złe czy dobre,” obraz ludowy w 5-ciu aktach. 22) „Bracia,” dramata mieszczański w 4-ch aktach. 23) „Na pochyłej drodze,” obraz sceniczny w 4 ch aktach. 24) „Walka,” melodramat z życia mieszczańskiego w 5-ciu aktach. 25) „Maryna,” dramata ludowy w 4-ch aktach. 26) „Z naszej sfery,” komedya w 3-ch aktach. 27) „Dwie siostry,” komedya w 4 ch aktach. 28) „Mieszczański światek,” sztuka w 4 ch aktach. 29) „Hryć czarny,” szkic sceniczny w 7-miu obrazach. 30) „Wedle prawa,” dramata historyczny ludowy w 4 ch aktach.

— W Krasnymstawie (Lubelskie) wakuje powrót, będn może silniejszą.. Wywała się, wybiegła na ulicę i wskoczyła do czekającej na nią dorożki.

Z bijącym sercem wsiadła do wagonu. Pociąg ruszył z miejsca — po chwili wiatr poruszył firankę, która fruwać zaczęła. Wyruszyła się, aby ją pochwytać, gdy wtem poczuła coś wilgotnego na ręce. I zaraz potem zaszumiało, zaszeleściło w powietrzu — i styszc się dał odgłos dużych kropli, o szyby bijących i spadł nareszcie długo oczekiwany deszcz. Co za orzeźwiająca ulewa! Wyjrzała przez okno. Znikł ostatni ślad miasta; wokoło same lasy i jeziora, łąki i drzewa. Znajdowała się sama w przedziale damskim. Powstała z kanapki, wyciągnęła ramiona i odetchnęła pełną pierśią. Nakońce spadł z serca straszliwy ciężar... Na nowo czuła się młodą, swobodną, spieszącą z powrotem do życia, do szczęścia..

Jakże pięknie wyglądała Tea, gdy stała na moście i witała gościami wesolemi siostrę! Słońce opaliło nieco jej jasną cerę, ale w zamian dało jej kolory, którym się Eleonora dość napatrzeć nie mogła i z zadowolowaniem męczennicy porównywała je ze swoją żółtawo-bładą twarzą. Z rozpuszczonymi włosami było jej rzczywiście bardzo do twarzy—musiała widocznie albo włosy trochę przyciąć, albo też podrosnąć, gdyż nie wydawały się zbyt długimi, doskonale z całą figurą harmonizowały. W istocie urosła trochę, a cała postać jej do zupełnej rozwinęła się kobiecej dojrzałości.

pedów serca i rozumu. Ale skoro na tej drodze zaszła już tak daleko, nie mógł jej dać swobody ponownego wyboru. Nie wolno jej było cofnąć się, trzeba ją było utrzymać w wierze, a to bez względu na ofiarę, jakąby ponieść musiała.

Nie wolno mu było z pomocą do niej się zbliżyć, bo ciernistą, poświęceniu pełną musi być droga do prawdy.

Nie, nie wolno mu zmieknąć, nawet wówczas nie, gdyby jej groziło niebezpieczeństwo utraty zdrowia, — utraty zmysłów, nawet życia. Nie, nie mógł lekkomyślnie dopuścić, aby myśl jej pod wpływem świeżych wrażeń w różnych rozprysnęła się kierunkach, — przeciwnie, skoncentrowana na jednym wielkim przedmiocie, drogą walki i ofiar musiała dojść do krańcowych konsekwencji, a wtedy rzeczywista, skrzystalizowana wiara wypełni jej serce.

Spoglądał na nią z bolesnem zmarszczeniem brwi, nadającą surowym zwykle rysom wyraz dziwnej słabości.

— W usposobieniu, w jakim się obecnie znajdujesz, nie mogę żadną miarą pozwolić ci jechać, — rzekł spokojnie, — nie dopuszczę, aby rozrywką kilkotygodniowa zburzyła to, coś przez całe lata z takim trudem zdobyła.

— Ocz zdobyłam? — wykrzyknęła; — nie pozwalając mi jechać, ryzykujesz nietylko moje zdrowie, spokój mój wewnętrzny, ale i cel twoich dążeń, moją wiarę, moją miłość — słowem, wszystko!

— A sądzisz może, że na mniejsze narazasz się niebezpieczeństwo, jeżeli wrócisz na czas pewien do świata?

— Zakazujesz mi jechać? Używasz swej władzy pana i małżonka? Powiadasz wprost: Nie pozwalam ci jechać? Czy tak?

— Mam nadzieję, że nie doprowadzisz po dorożkę.

do tego, abym do ciebie podobnie odewseć się musiał — odparł spokojnie, — boleśnie dotknięty tonem jej słów. Nie wątpię, że gdy powrócisz do równowagi, uznasz sama... — Masz nadzieję, że nigdy nie doprowadzę do tego, abys podobnie do mnie odezwać się musiał — zawołała naśladując brzmienie jego głosu. Uważasz się więc w prawie powiedzieć mi: Zakazuję, lub rozkazuję ci? I sądzisz, że będę ci posłuszną, według słowa biblijnego? Ale w tem mocno się mylisz. Nie wierzę już w pismo święte — dzisiaj pragnę powstać, — powstać przeciwko tobie, przeciwko wszystkim kajdanom i więzom, które mnie uciśkają.

Wybiegła z pokoju wprost do sypialni, gdzie gwałtownie płacząc padła na kanapę. Długo w noc siedziała nieruchoma; pełną była, że maż do niej przyjdzie i przemówi — ale on nie przyszedł. Całą noc spędził przy biurku — co u niego nie było wypadkiem niezwykłym. Nareszcie znużenie wzięło górę i Eleonora mocno zasnęła. Z pierwszym jednak braskiem dnia zerwała się z kanapy i otworzyła szeroko okna. W powietrzu panowała ciska i martwota absolutna; cała natura wydawała się jakby na wiecyste jakieś wyczekiwanie skazana i tęskniła za jednym świeżym powiewem wiatru, za jedną kropelką deszczu.

Teraz wiedziała co uczyni; postanowienie było powzięte. Zapakowała suknie do kufra, z szuflad powydobywała rozmaite długie w zapomnieniu rękawice przedmioty zbytku, jak klejnoty, gwiazdeczki, koronki, pióra, wachlarze itd. itd.

Okolo godziny szóstej wysłała służącą po dorożkę.



O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod kierunkiem artystycznym Karola Kopcewskiego

ABONAMENT Nr. 1.)

We czwartek d. 24 maja 1888 r. Pierwszy raz

NIE WYPADA

Komedya w 5 aktach, przez Michała Wołowskiego i Józefa Kotarbińskiego.

Teatr Variété

Pod dyrekcją LEONIE SYLVANDIER

CODZIENNE

wielki koncert i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

LETNIE MIESZKANIA

„INOWŁÓDZ” nad rzeką Pilicą. Miejscowość górzysta, otoczona lasami Lubocheńskimi, położona o 1 1/2 godziny od stacyi Tomaszów Rawski.

Widoki letnich mieszkań Inowłódza obejrzeć można w oknie wystawowym magazynu p. W. Lissnera, dom Ss-ów Scheibler, ulica Piotrkowska.

ZAGINEŁA

książeczka legitymacyjna,

wydana z magistratu miasta Łodzi, na imię Milli Stróż. Znalazca zechce ją złożyć w magistracie.

Młody człowiek

żonaty, posiadający polski, ruski i niemiecki języki, a także znający tkactwo ręczne i mechaniczne poszukuje zajęcia w kantorze lub w biurze.

Potrzebna jest

guwernantka,

znająca język polski, ruski, francuski i muzykę. Oferty w Administracyi Dziennika pod lit. B. P.

Dr. MEDYCYNY

Juliusz Opacki

zmienił mieszkanie. Adres: dom p. Rozena przy ulicy Południowej. Przyjmuje od 4-tej do 6-tej godziny.

Do sprzedania

fortepian i pianino. Wiadomość w sklepie wiktualów, ulica Średnia Nr. 416.

Towarzystwo Generalne zakładów przemysłowych (Textiles) Leona Allarta i S-ki ma zaszczyt prosić WP. Akcyonaryuszów do uczestniczenia na generalnem rocznem posiedzeniu, odbyć się mającem w mieście Rubaix (Francya) w poniedziałek dnia 4-go czerwca r. b. o godzinie 3-iej po południu, w biurze Towarzystwa, na ulicy Grande Rue Nr. 160.

Pracownia sukien damskich Zofii Wierzbowskiej

ulica Piotrkowska (Wólka), dom W-go Meyera Nr. 520.

Poleca się dokładnem wykończeniem powierzonych obstalunków po cenach umiarkowanych. Tamże są potrzebne panny do szycia i pamiętki do nauki.

OBIADY gospodarskie smaczne

dostać można w każdym czasie. Ulica Zawadzka, w domu W-go Bajbusa. Wiadomość w sklepie pieczywa.

ZARZĄD

Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych miasta ŁODZI.

ma honor zawiadomić Pp. Członków, na skutek licznych zażądań, że lokal w domu p. Rozena przy ulicy Piotrkowskiej wraz z czytelnią i biblioteką otwarty zostanie w połowie lipca roku bieżącego.

Zarząd uprasza Pp. Stowarzyszonych, którzyby zechcieli przyczynić się do urządzenia biblioteki darami w książkach, nadsyłać takowe do kancelaryi stow. w domu p. Bajbusa przy ulicy Zawadzkiej, otwartej codziennie pomiędzy godz. 12-2 po południu.



Ważne dla Dam!!

Mam zaszczyt donieść Szanownym Paniom, że moja

PRACOWNIE GORSETÓW

przeniosłam na ulicę Widzewską Nr. 422, dom W-go Lan-guera I piętro mieszkania Nr. 7. Polecając się nadal łaskawym względem,

Anna Laferska.



GIEŁDA WARSZAWSKA d. 22 maja.

Table with columns: W eksle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcyje

Table with columns: Kapiery państw., Dopełnione tranz., w ciągu giełdy, Akcyje, Dopełnione tranz., w ciągu giełdy

Zawiadomienie!

Doszło do mej wiadomości, że niektóre, nieliczne wprawdzie dystrybucye tabacne w Łodzi, w widokach osobistych, niechętnie sprzedają lub starają się zastąpić podrzędne mi wyrobami nowo wypuszczone a licznie już żądane papierosy

NAJWIĘKSZEJ FABRYKI TABACZNEJ Towarzystwa Akcyjnego

A. N. Bogdanow i S-ka

w PETERSBURGU, pod nazwą:

„Gwiazdeczka”

w cenie: 10 sztuk 6 kopiejek, 5 sztuk 3 kopiejki.

Również ma to miejsce z papierosami

Towarzystwa „LAFERME”,

w gilzach nieklejonych,

wypuszczonemi na ceny: kop. 60, kop. 70, rs. 1 i rs. 1.20 za 100 sztuk.

Mam honor przeto zawiadomić, że papierosy powyższe są do nabycia w moim SKŁADZIE w ŁODZI, (Nowy Rynek Nr. 6), a także w bardzo wielu dystrybucjach, opatrujących się u mnie

J. ROSENBLUM,

w Warszawie i Łodzi.

670-5-1

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

KTO UŻYWA

Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde)

wynaleziony przez przeora

w roku 1373 Piotra Boursaud

nagrodzony złotemi medalami w Brukselli 1880 r. i w Londynie 1884 r.



Codziennie użycie kilku kropli tego zbawionego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materiałów aptecznych

Agent główny Seguin, Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguey. 110-60-19

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE

LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN

w WARSZAWIE.

Reprezentant na Łódź i okolice

ALBERT KRABLER

W ŁODZI

dostawia jako stanowiące specjalność:

Maszyny parowe leżące i stojące, z precyzyjnym rozkładem pary, z rozkładem pary wentylowym i Korlissa, jednocyndrowe, bliźniacze, Compound z kondensacją lub bez kondensacji; Pompy wszelkiego rodzaju; Tartaki; Transmisye; wszelkiego rodzaju szęści kute i lane; Żelazne dachowe konstrukcyje; Mosty, jak również wszelkiego rodzaju roboty kotlarskie; szruby i nity; kompletne urządzenia Cukrowni i innych przemysłowych zakładów; żelazne schody, balkony, poręcze, etc.; lane i kute nitowane rury; kotły stalowe i żelazne przyjętych systemów; Rozjazdy jak również akcesorya do rejsów dla Dróg Żelaznych; wagony osobowe i towarowe; wagony do przewozu plynów, jako to: nafty, spirytusu, kwasu siarczanego, piwa, etc.; wagony tramwayowe; kolejki przenośne z wagonkami do tychże, różnych systemów.

637-3-2